

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Langocz

przy udziale Iluminaty Kaczmarek Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2018 r.

sprawy **M. R.**

oskarżonego z art. 276 kk i art. 284 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Obornikach

z dnia 27 lipca 2017 r., sygn. akt II K 618/15

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym opłatę za II instancję, w łącznej kwocie 160 złotych.

Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

M. R. został oskarżony o to, że w dniu 26 czerwca 2014 r. we W. województwo (...) ukrył dokumenty w postaci dwóch mapek geodezyjnych projektowych oraz planu zagospodarowania przestrzennego wydanego przez Urząd Miasta i Gminy we Wronkach, którymi to dokumentami nie miał prawa wyłącznie rozporządzać a także przywłaszczył sobie powierzone cztery egzemplarze projektu domu jednorodzinnego wartości 2.200 zł czym działał na szkodę L. W., tj. przestępstwo z art. 276 kk w zw. z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Obornikach, wyrokiem z dnia 27 lipca 2017 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 618/15 uznał **oskarżonego M. R.** za winnego tego, że w okresie czasu od 26 czerwca 2014 r. do dnia 16 czerwca 2016 r. we W. oraz w P. ukrył dokumenty w postaci dwóch mapek geodezyjnych projektowych, planu zagospodarowania przestrzennego wydanego przez Urząd Miasta i Gminy we W., czterech egzemplarzy projektu domu jednorodzinnego, którymi to dokumentami nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, czym działał na szkodę L. W., tj. przestępstwa z art. 276 kk i za to na podstawie tego przepisu oraz art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył mu grzywnę w ilości 140 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych.

Na podstawie art. 46 § 2 kk Sąd zobowiązał oskarżonego do zapłaty nawiązki na rzecz pokrzywdzonego L. W. w wysokości 1000 zł.

Na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 83.49.223) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące wydatki w kwocie 70 zł oraz opłatę w wysokości 140 zł (k. 299-300).

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego w zakresie pkt 1 i 2 w całości oraz w zakresie pkt 3 w części na korzyść oskarżonego.

Apelujący zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych, mające wpływ na treść wydanego orzeczenia, a także naruszenie przepisów prawa materialnego.

Podnosząc w ten sposób obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu przez Sąd I instancji lub uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów (k. 314-334).

Oskarżyciel posiłkowy L. W. wniósł odpowiedź na apelację, w której ustosunkował się do twierdzeń obrońcy oskarżonego (k. 346-346v).

Natomiast obrońca oskarżonego złożył do akt sprawy także uzupełnienie uzasadnienia apelacji (k. 351-352) oraz replikę na odpowiedź na apelację pokrzywdzonego (k. 363-365).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał, czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 439 kpk i art. 440 kpk, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezzwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, w tym treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego, w sposób czyniący zadość standardom proceduralnym, zaś argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią jedynie ocenę własną tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego, bez skutecznego podważenia wniosku Sądu I instancji.

Sąd II instancji zwraca uwagę, że sama konstrukcja wniesionego przez obrońcę oskarżonego środka odwoławczego jest błędna albowiem skarżący podniósł jednocześnie zarówno zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów postępowania, jak i zarzuty obrazę przepisów prawa materialnego. Natomiast zarzut obrazę prawa materialnego ma charakter samodzielny i może być skutecznie podniesiony wyłącznie w sytuacji, gdy apelujący nie kwestionuje jednocześnie ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zastosowania danych przepisów prawa materialnego (tak: postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 6 lutego 2017r., V KK 404/16, Legalis nr 1587132 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 lipca 2017 r., II AKa 121/17, Legalis nr 1657808).

Z racji tego, iż apelacja zawiera nieuporządkowane zarzuty odwoławcze, dla klarowności wywodów Sąd Okręgowy zdecydował odnieść się do postawionych w niej zarzutów w innej kolejności niż przyjęta przez jej autora. Na marginesie należy też zaznaczyć, że pewną trudność w odnoszeniu się do zgłoszonych licznie zarzutów apelacyjnych sprawiała ich chaotyczność, niepotrzebne dublowanie poprzez przedstawianie tego samego problemu w różnych odsłonach (niewłaściwa ocena dowodów, błędne ustalenia faktyczne) oraz nieumiejętność karnistycznego określenia zarzutów.

Apelujący podniósł zarzut naruszenia art. 152 kpk w zw. z art. 6 kpk polegający na nierozpoznaniu wniosku obrońcy o sporządzenie odpisu protokołu z posiedzenia, a tym samym uniemożliwienie oskarżonemu złożenia wniosku o sprostowanie protokołu z rozprawy. Sąd Okręgowy uznał zarzut ten za zupełnie bezzasadny albowiem jak wskazał sam skarżący, jego wniosek datowany na 7 grudnia 2016 r. o sporządzenie i przesłanie kserokopii protokołu dotyczył rozprawy z dnia 6 grudnia 2016 r. Natomiast z lektury akt sprawy wynika, iż z uwagi na złożony przez obrońcę wniosek o wyłączenie sędziów, w którym zawarty był także wniosek o zniesienie terminu rozprawy wyznaczonej na dzień 6

grudnia 2016 r., termin rozprawy z dnia 6 grudnia 2016 r. został zniesiony. W konsekwencji nie było możliwości zrealizowania wniosku obrońcy, gdyż rozprawa o której protokół wnioskował nie odbyła się. Sąd Rejonowy wydał w sprawie omawianego wniosku zarządzenie o dołączeniu wniosku do akt. Wbrew więc twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji nie dopuścił się żadnego uchybienia proceduralnego dotyczącego jego wniosku datowanego na 7 grudnia 2016 r. o sporządzenie i doręczenie kserokopii protokołu rozprawy z dnia 6 grudnia 2016 r.

Kolejnym zarzutem z kategorii obrazy przepisów postępowania jest podnoszone w apelacji naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 167 § 1 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk poprzez nie zobowiązanie z urzędu Burmistrza Miasta i Gminy Wronki i Starosty Powiatu Szamotulskiego do wskazania o wydanie jakich dokumentów, niezbędnych do uzyskania pozwolenia na budowę pokrzywdzony wnosił i jakie dokumenty zostały mu wydane oraz zobowiązanie L. W. do przedłożenia faktur VAT potwierdzających dwukrotny zakup kompletu projektów budowlanych „gotowych”, które to dowody zdaniem skarżącego mogły zawierać istotne okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy. Również z tym zarzutem nie zgodził się Sąd odwoławczy. Bowiem, jak wskazał w apelacji sam obrońca oskarżonego, sąd rozpoznający daną sprawę jest zobowiązany przeprowadzić dowód z urzędu w sytuacji, gdy okoliczność, która ma zostać wykazana takim dowodem na istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a nadto nie została ona dotychczas wykazana innym dowodem lub jej ustalenie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego jest wątpliwe. Mając to na uwadze należało uznać, że przeprowadzenie dowodów, które wymienia obrońca nie miałyby żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy albowiem informacja od Burmistrza Miasta i Gminy Wronki oraz Starosty Szamotulskiego o wydanie jakich dokumentów wnioskował pokrzywdzony nie byłaby jednoznaczna z tym, że właśnie te dokumenty przekazał on oskarżonemu (pokrzywdzony mógł wnioskować także o inne dokumenty niezwiązane z zawartą z M. R. umową). Także zobowiązanie pokrzywdzonego do przedłożenia faktur VAT potwierdzających dwukrotny zakup kompletu projektów budowlanych „gotowych” nie miałyby żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, która dotyczy m.in. ukrycia dokumentów w postaci czterech egzemplarzy projektu domu jednorodzinnego, a nie jest jej przedmiotem zakup kolejnego projektu przez pokrzywdzonego. Na marginesie Sąd odwoławczy wskazuje, że pokrzywdzony przedłożył do akt sprawy duplikat faktury VAT z dnia 3 kwietnia 2014 r. potwierdzający fakt kupienia gotowego projektu domu jednorodzinnego (k. 192). Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy nie miał żadnych podstaw, aby powziąć jakiegokolwiek wątpliwości w zakresie ustalenia jakie dokładnie dokumenty zostały ukryte przez oskarżonego, gdyż wynikało to wprost z konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego. Natomiast brak jakichkolwiek wątpliwości w tym zakresie zwalniał Sąd niższej instancji od prowadzenia dalszego postępowania dowodowego z urzędu dotyczącego omawianej okoliczności. Niezrozumiałym dla Sądu Okręgowego jest odwoływanie się przez obrońcę do przesłuchania L. W. przed Sądem, które miało miejsce w dniu 16 czerwca 2016 r., a miałyby przebiegać w sposób sprzeczny z treścią protokołu tej rozprawy. Apelujący twierdzi, że na owej rozprawie pokrzywdzony zapytany przez obrońcę „jakie dokumenty pokrzywdzony przekazał oskarżonemu” nie potrafił wskazać jakie to były dokumenty, natomiast na pytanie „dlaczego pokrzywdzony nie wziął pokwitowania na powierzone dokumenty, skoro wziął pokwitowanie na powierzoną kwotę w wysokości 1.000 zł” nie potrafił udzielić spójnej i logicznej odpowiedzi. Te konkluzje skarżącego stoją w opozycji do treści protokołu rozprawy z dnia 16 czerwca 2016 r., w trakcie której pokrzywdzony odpowiedział logicznie na pytania obrońcy oskarżonego i oświadczył na pierwsze omawiane pytanie, że były to dokumenty, które wymienił w trakcie pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, natomiast na drugie pytanie udzielił odpowiedzi, iż nie wziął pokwitowania przekazania oskarżonemu dokumentów z uwagi na to, że dokumenty te nie zostały przekazane w dniu zawarcia ustnej umowy. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że obrońca oskarżonego w trakcie postępowania przed Sądem I instancji nie podnosił żadnych wątpliwości dotyczących ustalenia jakie dokumenty zostały przez M. R. ukryte, natomiast już w apelacji takie wątpliwości przedstawił. Jak zaś powyżej przedstawiono, kontrola instancyjna orzeczenia nie potwierdziła wskazywanych przez apelującego uchybień.

Apelujący podniósł także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk poprzez przyjęcie wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, że zeznania L. W. są w pełni wiarygodne. Obrońca nie podał jednak w apelacji jakie konkretnie zasady prawidłowego rozumowania, czy też wskazania wiedzy lub doświadczenia życiowego miałyby naruszyć Sąd Rejonowy. Natomiast, jak wynika z akceptowanego przez Sąd II instancji, stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w postanowieniu z dnia 26

lipca 2017 r.: „ustanowiony w art. 7 KPK obowiązek dokonywania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy nie tylko sądu orzekającego. Także skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez zakwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego zanegowania jej i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności winny być obdarzone wyłącznie dowody korzystne dla oskarżonego. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd meriti w kontekście zasad wiedzy - w szczególności logicznego rozumowania - oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy. Za oczywiście niewystarczające należy tu także uznać samo przeciwstawienie dowodom, na których oparł się sąd orzekający, występujących w sprawie dowodów przeciwnych, jeśli przy tym nie zostanie wykazane, że to właśnie owe dowody przeciwne, ocenione w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, winny uzyskać walor wiarygodności, zaś dowody stanowiące podstawę ustaleń sądu, w świetle tych samych zasad, są tego waloru pozbawione” (postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II KK 180/17, Legalis nr 1668825). Apelujący w żaden sposób nie zastosował się do przytoczonego obowiązku i ograniczył swój zarzut do zanegowania oceny zeznań L. W. dokonanej przez Sad Rejonowy. Wobec tego jego zarzut stanowiący wyłącznie gołosłowną polemikę nie mógł zostać uwzględniony przez Sąd odwoławczy. Absurdalne są wskazania obrońcy, że „Sąd I instancji ad hoc przyjął wyjaśnienia pokrzywdzonego L. W. za wiarygodne pomimo ich sprzeczności z obowiązującym prawem budowlanym oraz brakiem dowodów wskazujących na rodzaj i ilość dokumentów przekazanych oskarżonemu”. Po pierwsze zamieszczony wyżej cytat wskazuje na dużą niestaranność obrońcy w sporządzaniu środka odwoławczego, gdyż pokrzywdzony L. W. nie składał w przedmiotowym postępowaniu wyjaśnień, a zeznania. Nie występował on w sprawie w charakterze podejrzanego/oskarżonego, a tylko w takim charakterze można złożył oświadczenia procesowe w postaci wyjaśnień (art. 175 § 1 kpk). A po drugie sąd rozpoznający sprawę dokonuje oceny materiału dowodowego mając na uwadze zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 kpk). Żaden natomiast przepis Kodeksu postępowania karnego nie nakłada na sąd obowiązku dokonywania oceny dowodów pod kątem ich zgodności z obowiązującym prawem. Świadek zeznając podaje okoliczności co do znanych mu faktów, przekazuje swoje spostrzeżenia. Natomiast odnośnie zgodności z prawem to sąd orzekający na podstawie zebranych dowodów dokonuje ustaleń faktycznych i dopiero one są podstawą badania, czy zachowanie oskarżonego wyczerpało ustawowe znamiona przestępstwa.

Za chybiony Sąd odwoławczy uznał także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że stanowisko M. R., przedstawione przez jego obrońcę, nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, podczas gdy znajduje ono potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego L. W. oraz materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Sąd Okręgowy po dokonaniu dokładnej analizy uzasadnienia wyroku Sądu I instancji nie doszukał się w nim ustalenia faktycznego, w którym Sąd Rejonowy uznałby, że stanowisko obrońcy oskarżonego nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Sąd niższej instancji zawarł jedynie sformułowanie, że oświadczenie oskarżonego o nie przyznaniu się do winy stoi w sprzeczności z treścią pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego uznanego za wiarygodny. Sąd Okręgowy odnosi wrażenie, że obrońca oskarżonego nie zapoznał się dokładnie z aktami przedmiotowej sprawy i podnosi pewne teorie niemające odzwierciedlenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Sąd odwoławczy dla jasności wskazuje, że w przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy dysponował jedynie zeznaniami pokrzywdzonego L. W., oświadczeniem oskarżonego o nie przyznaniu się do winy - M. R. odmówił składania wyjaśnień (wobec tego Sąd I instancji nie dysponował jego wersją wydarzeń) oraz dokumentami zgromadzonymi w aktach. Obrońca oskarżonego także nie złożył zeznań dotyczących sprawy, gdyż Sąd I instancji zasadnie uznał, że nie zachodziły przesłanki do zwolnienia go z tajemnicy radcowskiej. Kluczowym jest także przepis art. 174 kpk, z którego wprost wynika, że dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub z zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych. Gdyby więc Sąd Rejonowy uznał, że stanowisko obrońcy M. R. wynikające z szeregu składanych przez niego pism stanowi treść wyjaśnień oskarżonego dopuściłby się naruszenia przepisu postępowania – art. 174 kpk. Podsumowując Sąd I instancji dysponował wyłącznie osobowym materiałem dowodowym w postaci zeznań pokrzywdzonego, które słusznie uznał za wiarygodne albowiem były one zgodne z dokumentami zawartymi w aktach, a nadto wersja wydarzeń opisana przez L. W. nie została w żaden sposób podważona.

Z uwagi na nie poruszenie tej problematyki w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd odwoławczy widział konieczność odniesienia się do podnoszonej intensywnie przez obrońcę oskarżonego kwestii przysługującego, zdaniem obrońcy, M. R. uprawnienia do powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia wzajemnego wynikającego z art. 488 § 2 kc, co znosić by miało bezprawność zachowań oskarżonego. Stwierdzić zatem należało, iż z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji na podstawie wiarygodnego materiału dowodowego wynika, iż L. W. umówił się z oskarżonym, że ten zajmie się sporządzeniem dokumentacji „adaptacyjnej” projektu domu jednorodzinnego oraz będzie kierownikiem budowy tego domu. Łączny koszt tych usług miał wynosić 2.000 zł, z czego 1.000 zł pokrzywdzony wpłacił w dniu zawarcia ustnej umowy, na co otrzymał stosowne pokwitowanie. Powyższa sytuacja nakazuje przyjąć, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia de facto dwóch umów o różnym charakterze. Jedną z nich była umowa na sporządzenie dokumentacji „adaptacji” projektu domu jednorodzinnego, która niewątpliwie stanowiła umowę o dzieło. Natomiast umowa o dzieło faktycznie jest typową umową o charakterze wzajemnym i regulacje z art. 488 kc, jak to sugerował obrońca, mają do niej pełne zastosowanie. Pomimo tego zdaniem Sądu Okręgowego, M. R. nie był uprawniony do skorzystania z prawa wstrzymania się ze spełnieniem świadczenia wzajemnego przewidzianego w art. 488 § 2 kc, ponieważ takie uprawnienie przysługuje tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy druga strona umowy nie spełni swojego świadczenia. Natomiast w przedmiotowej sprawie pokrzywdzony swoje świadczenie w postaci zapłaty umówionej kwoty 1.000 zł spełnił w całości. Jak wynika z zeznań L. W. oraz pisemnego pokwitowania (k. 5 w zw. z art. 258) kwota ta nie była ani zaliczką, ani zadatkiem, a pełną sumą zapłaty za sporządzenie dokumentacji „adaptacji” projektu domu jednorodzinnego. Wobec powyższego oskarżony był zobowiązany do spełnienia swojego świadczenia, a więc wydania pełnej dokumentacji „adaptacji” projektu domu jednorodzinnego (w tym powierzonych mu przez pokrzywdzonego dokumentów). Powstrzymanie się w tej sytuacji przez oskarżonego z wydaniem dokumentacji i jej ukrywanie przed pokrzywdzonym było nie tylko nieuprawnione ale wręcz karalne. Takim zachowaniem M. R. dopuścił się przestępstwa z art. 276 kk. Na marginesie Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że nawet gdyby teoretycznie przyjąć za prawdziwe stanowisko przedstawione przez obrońcę w środku odwoławczym, że wpłacona przez pokrzywdzonego kwota 1.000 zł stanowiła wyłącznie część z umówionej kwoty za sporządzenie dokumentacji „adaptacji” projektu domu jednorodzinnego” to w takiej sytuacji również powoływanie się przez oskarżonego na uprawnienie z art. 488 § 2 kc nie byłoby skuteczne, ponieważ prawo powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia wzajemnego przysługuje w sytuacji, gdy druga strona umowy w ogóle nie zaoferuje spełnienia swojego świadczenia. Natomiast w przedmiotowej sprawie okolicznością bezsporną jest, że pokrzywdzony wpłacił 1.000 zł, a więc nawet według teoretycznie rozważanej tu wersji obrony, spełnił swoje świadczenie w części.

Sąd II instancji nie zgodził się z zarzutem apelacji, z którego wynika, że Sąd Rejonowy uchybił art. 413 § 2 pkt 1 kpk, poprzez niewskazanie dokładnie w opisie czynu wszystkich znamion ustawowych przypisanego oskarżonemu przestępstwa. Obrońca oskarżonego podnosząc przedmiotowy zarzut oparł się na błędnym założeniu, że M. R. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 276 kk i art. 284 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Prawdą jest, że w akcie oskarżenia prokurator jako kwalifikację prawną zarzuconego podsądnemu czynu wskazał art. 276 kk i art. 284 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Jednakże sąd rozpoznający sprawę nie jest związany ani opisem czynu, ani kwalifikacją prawną czynu dokonaną przez oskarżyciela. Nadto w sytuacji kiedy ocena prawna czynu jest wadliwa, sąd nie tylko może, ale jest wręcz zobowiązany do jej weryfikacji i przyjęcia w wyroku prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego (red. J. Skorupka, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. 3, 2018, Legalis). Taka sytuacja i potrzeba modyfikacji zarówno opisu, jak i kwalifikacji prawnej czynu miała miejsce w przedmiotowej sprawie i w związku z tym Sąd Rejonowy w trakcie rozprawy w dniu 30 maja 2017 r. zgodnie z art. 399 § 1 kpk uprzedził obecne strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonemu czynu. Następnie w wyroku Sąd I instancji przypisał M. R. popełnienia przestępstwa z art. 276 kk, czemu odpowiada opis czynu zawierający wszystkie znamiona tego występku. Mając na uwadze powyższe Sąd odwoławczy za nietrafione uznał rozważania obrońcy wytykające Sądowi brak znamion przestępstwa z art. 284 § 2 kk w opisie czynu przypisanego podsądnemu. Co warte podkreślenia, takie działania obrońcy są wręcz sprzeczne z obowiązkiem obrony występowania w interesie oskarżonego, skoro apelujący dywagował na temat przestępstwa przywłaszczenia powierzonych mienia, którego Sąd Rejonowy nie przyjął w podstawie skazania i był to zabieg dla podsądnego korzystny.

Zupełnie niezrozumiały dla Sądu odwoławczego był też zarzut obrońcy naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych w zw. z art. 624 kpk oraz argumentacja skarżącego przywołana dla poparcia tego zarzutu. Obrońca oskarżonego przywołał w uzasadnieniu apelacji regulację prawną oraz stanowisko doktryny dotyczące możliwości zwolnienia oskarżonego uznanego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu od obowiązku uiszczenia powstałych kosztów sądowych z uwagi na zasady słuszności. Następnie podnosząc, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu skonkludował swoje rozważania wnioskiem, że to oskarżyciel winien ponosić koszty sądowe w przedmiotowej sprawie. Sąd odwoławczy nie widział żadnych podstaw aby zgodzić się z przywołanym zarzutem albowiem M. R. został zasadnie uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i w konsekwencji winien on ponieść koszty sądowe powstałe w toku postępowania. Sąd Okręgowy popiera wnioskowanie Sadu Rejonowego, że w stosunku do oskarżonego nie zaistniały żadne przesłanki z art. 624 § 1 kpk przemawiające za zwolnieniem go z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych. M. R. uzyskuje stały miesięczny dochód, nie ma nikogo na swoim utrzymaniu, wobec tego uiszczenie kosztów sądowych nie będzie stanowiło dla niego obciążenia finansowego, którego nie mógłby on udźwignąć.

Apelujący podniósł także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 46 § 2 kk poprzez jego zastosowanie w sytuacji niespełnienia przesłanek przewidzianych w tym przepisie. Obrońca oskarżonego zakwalifikował przedmiotowy zarzut jako zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, kwestionując wiarygodność dowodów oskarżenia co do poniesienia szkody przez pokrzywdzonego, a jednocześnie w uzasadnieniu środka odwoławczego podnosił, że Sąd Rejonowy niezasadnie orzekł nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego pomimo, że nie została spełniona jedna z przesłanek uzasadniających zastosowanie omawianej instytucji, a mianowicie nie została dokładnie wykazana wysokość poniesionej przez L. W. szkody. W związku z przesądzoną kwestią sprawstwa oskarżonego i prawidłowo ustalonym przez Sąd Rejonowy stanem faktycznym, należało uznać, że zarzut ten wytykać miał obrazę prawa materialnego i właśnie jako taki został on potraktowany przez Sąd Okręgowy. Apelujący formułując omawiany zarzut nie zwrócił natomiast uwagi, że Sąd I instancji orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 1.000 zł (przewidzianą w art. 46 § 2 kk), a nie obowiązek naprawienia szkody z art. 46 § 1 kk. Wskazać zaś trzeba, iż jest znaczna różnica pomiędzy obiema instytucjami, a mianowicie nawiązkę można orzec w przypadku, gdy orzeczenie obowiązku naprawienia szkody jest znacznie utrudnione, co w szczególności oznacza wystąpienie trudności dowodowych dotyczących ustalenia wielkości szkody (red. A. Grześkowiak, Kodeks karny. Komentarz, wyd. 5, 2018, Legalis). W konsekwencji w przypadku orzeczenia nawiązki nie ma konieczności dokładnego udowodnienia wysokości poniesionej szkody, jak to ma miejsce w przypadku orzekania obowiązku naprawienia szkody. Niemniej jednak wysokość nawiązki powinna stanowić przybliżony ekwiwalent wyrządzonej popełnionym przestępstwem szkody. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał podniesiony zarzut za nieuzasadniony, a argumentację obrońcy za zupełnie chybioną, stając jednocześnie na stanowisku, że wysokość orzeczonej nawiązki nie była w żaden sposób wygórowana i odpowiada okolicznościom przedmiotowej sprawy.

Sąd II instancji za nietrafiony uznał również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu prawa materialnego – art. 276 kk poprzez jego zastosowanie i uznanie oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu w sytuacji, gdy nie zostały wyczerpane wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa określonego w tym przepisie. Uzasadniając podniesiony zarzut obrońca starał się wykazać, że M. R. był uprawniony do posiadania dokumentów w postaci dwóch mapek geodezyjnych projektowych, planu zagospodarowania przestrzennego wydanego przez Urząd Miasta i Gminy we Wronkach, czterech egzemplarzy projektu domu jednorodzinnego przekazanych mu przez L. W. w celu zrealizowania zawartej uprzednio umowy ustnej wykonania „adaptacji” projektu domu jednorodzinnego, a także, że w żaden sposób nie ukrył wymienionych dokumentów, gdyż pokrzywdzony wiedział gdzie one się znajdują oraz został poinformowany, iż zostaną mu one wydane po uregulowaniu kwoty 1.000 zł. Rozumowanie apelującego jest błędne, gdyż jak wyjaśnił Sąd II instancji w poprzedniej części przedmiotowego uzasadnienia oskarżony M. R. nie był w żaden sposób uprawniony do rozporządzania przekazanymi mu przez pokrzywdzonego dokumentami, w szczególności nie miał żadnych podstaw aby je przetrzymywać i odmawiać ich wydania do czasu uiszczenia przez L. W. kwoty 1.000 zł. Pokrzywdzony zapłacił podesądemu umówioną kwotę za wykonanie „adaptacji” projektu domu jednorodzinnego i w związku z tym oskarżony nie był uprawniony do wstrzymania się z wykonaniem świadczenia wzajemnego na podstawie art. 488 § 2 kc. Sąd odwoławczy nie zgodził się również ze skarżącym, że znamię „ukrywania” dokumentów nie

zostało spełnione, gdyż samo posiadanie przez pokrzywdzonego wiedzy o miejscu przetrzymywania jego dokumentów w postaci dwóch mapek geodezyjnych projektowych, planu zagospodarowania przestrzennego wydanego przez Urząd Miasta i Gminy we Wronkach oraz czterech egzemplarzy projektu domu jednorodzinnego nie świadczy o tym, że dokumenty te nie były ukryte. W tym miejscu przydatnym będzie przytoczenie, akceptowanego przez Sąd odwoławczy, stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach, zgodnie z którym „słowo ‘ukrywa’ jest wieloznaczne i nie obejmuje tylko przypadków umieszczenia danej rzeczy w miejscu niewidocznym, ale też oznacza nieujawnienie rzeczy, uniedostępnienie dla osoby uprawnionej, czy też niezwrócenie” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 lutego 2016 r., II AKa 380/15, Legalis nr 1428825). Natomiast w przedmiotowej sprawie pokrzywdzony bez wątpienia nie miał dostępu do przedmiotowych dokumentów i z uwagi na zachowanie oskarżonego nie mógł ich odzyskać. Sąd Okręgowy podobnie jak Sąd I instancji, nie miał także wątpliwości, że oskarżony działał umyślnie, gdyż miał wiedzę o uiszczeniu przez pokrzywdzonego kwoty 1.000 zł należnych za wykonanie „adaptacji” projektu domu jednorodzinnego i jego żądaniach wydania dokumentów. Pomimo tego podsądny uchylał się od konieczności zwrotu dokumentów, a więc umyślnie je ukrywał przed L. W., pomimo iż nie był uprawniony do wyłącznego rozporządzania nimi. Reasumując, Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa z art. 276 kk.

Z uwagi na fakt, że oskarżonemu zostało przypisane popełnienia przestępstwa z art. 276 kk niezrozumiałym dla Sądu II instancji i niepokojącym jeśli idzie o stan wiedzy obrońcy w tym zakresie, było podniesienie przez apelującego jeszcze zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 11 § 2 kk w zw. z art. 176 kk oraz art. 284 § 2 kk poprzez zastosowanie niewłaściwego (pomijalnego) zbiegu przepisów. Z uwagi na powyższe Sąd odwoławczy uznał ten zarzut za bezprzedmiotowy i nie widział merytorycznych powodów aby się do niego ustosunkowywać.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy zobligowany treścią art. 447 § 1 kpk zbadał także prawidłowość rozstrzygnięcia pod kątem współmierności kary. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Po przeanalizowaniu okoliczności kontrolowanej sprawy i uwzględnieniu danych osobopoznawczych o sprawcy, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że orzeczona wobec oskarżonego kara była ze wszech miar celowa, oczekiwana i sprawiedliwa. Trzeba było bowiem zaakceptować przedstawione precyzyjnie przez Sąd Rejonowy przesłanki jakimi kierował się przy wyborze wymiaru kary, kary która jest adekwatna do czynu jakiego dopuścił się M. R.. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące. Wymierzona oskarżonemu kara 140 stawek dziennych grzywny po 10 zł stawka mieści się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego przez ustawę za przestępstwo z art. 276 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk i mając na uwadze wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy nie może być w żadnym razie uznana za nadmiernie surową. Przeciwnie, trafnie odzwierciedla ona jego winę, szkodliwość społeczną zachowania i oddaje właściwie społeczny sprzeciw dla sprawcy tej kategorii przestępstw.

Kwestia środka kompensacyjnego była już przedmiotem analizy w związku z zarzutem apelacji, odnoszącym się do tego orzeczenia.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 Sąd odwoławczy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od M. R. na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 zł, tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013r., poz. 663 ze zm.). Z kolei, na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia

23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) została oskarżonemu wymierzona opłata za II instancję w wysokości 140 zł.

Hanna Bartkowiak